

Numer 4 (4/2008)

Sprzymierzeniec

Gazetka szkolna Szkoły Przymierza Rodzin nr 3

Uwaga!
Promocyjna cena!!!
Tylko 50gr!

RECENZJA z Festiwalu Teatralnego

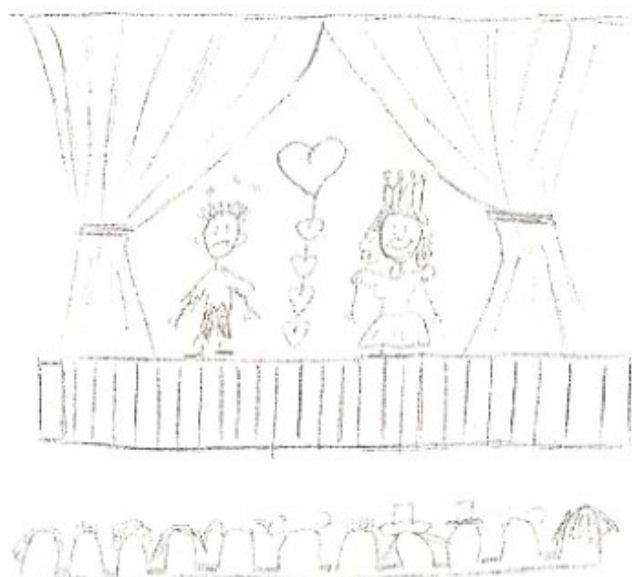
Przed feriami udałam się w roli szkolnego reportera na przedstawienia przygotowane przez uczniów klas 1b i „0”. Tak jak wszyscy uczniowie klas „0”-III, przygotowali oni przedstawienia ze względu na nasz szkolny Festiwal Teatralny. Klasa 1b wystawiła *Brzydkie kaczątko*, a „0” *Historkę o Bazyliszku*.

Oba przedstawienia były bardzo ciekawe. Trwały ok. 25 minut. W spektaklu klasy 1b już po kilku minutach pojawiło się wiele śmiesznych scenek. Oczywiście były też drobne wpadki, ale nie miały one wpływu na jakość spektaklu - i tak był bardzo udany. Przedstawienie „zerówki” też było ciekawe, śmieszne, a jednocześnie częściowo oparte na faktach - historia, którą przedstawiała 1b jest całkowicie fikcyjna. „Zerówka” przygotowała coś bardziej prawdopodobnego.

Mam nadzieję, że nasi młodszy koledzy przygotują jeszcze kiedyś takie spektakle i nie zabraknie im fajnych pomysłów.

Jestem pewna, że przedstawienia innych klas były równie ciekawe. Jeśli za rok znów odbędzie się Festiwal Teatralny (na co liczymy), gorąco Wam polecamy: nie przegapcie go!

Agata Gelo
przy współpracy z Magdą Chmielowską



~ POCZĄTEK PRAC ~ ~ DOMOWYCH ~

Z wielkim żalem informujemy, że Pani Dyrektor jednak nie wprowadziła zakazu zadawania dzieciom prac domowych.
(TAK, NAM TEŻ JEST PRZYKRO.)

**Stopka
redakcyjna**

„Sprzymierzeniec”
 gazetka Szkoły Przymierza Rodzin nr 3 na Bielanych
 ul. Nocznickiego 7, 01-948 Warszawa
gazetka@spr3bielany.edu.pl

Redaktor naczelna - Barbara Szlachcic
 Drugi redaktor, korekta - Artur Kierzek

Dziennikarze:

Antek Ciszewski, Tomek Czernuszenko, Agata Gelo, Staś Giziński,
 Adam Głonek, Mikołaj Gluszkowski, Ola Gola, Ola Grabowska,
 Ania Grzymała, Tomek Grzymała, Artur Kierzek, Marysia Kierzkowska,
 Weronika Kiwak, Dominika Przyborek, Piotr Puzynowski,
 Kasia Siennicka, Zuzia Słupska, Artur Stefaniuk, Michał Trochimuk,
 Gabrysia Walis, Staś Wasilkowski, Karolina Złotkowska, Janek007

STADION JUŻ WYBRANY!!!

Gdańsk wybrał projektanta stadionu. Stadionu na EURO 2012.



Rozpoczęcie budowy stadionu zaplanowano na przełom 2008 i 2009 roku. Stadion ma być gotowy do końca 2010 roku.

Podobno nie tylko mają być na nim rozgrywane mecze, ale też znajdzie się tam sala konferencyjna i specjalna loża dla VIP-ów, którą będzie można dowolnie manipulować.

Stadion będzie miał kształt bryły w kolorze bursztynowym. Ma stać na te-

renie o powierzchni 40 hektarów w Gdańsku. Będzie się nazywał Baltic Arena.

Komputerowy pokaz stadionu zajmie ok. 5 godzin. Przygotowało go niemieckie biuro architektoniczne z Düsseldorfu, które współpracowało także przy tworzeniu innych stadionów piłkarskich.

Mikołaj Gluszkowski

NAJŚWIEŻSZE WIADOMOŚCI Z ŻYCIA NASZEJ SZKOŁY

- ➔ 8 kwietnia (to już za cztery dni!) uczniowie klasy VI będą pisać **TEST SZÓSTOKLASISTY!!!** W tym dniu pozostali uczniowie mają wolne (farciarze...).
- ➔ We wtorek 1 kwietnia odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną chłopców z naszej szkoły a drużyną chłopców ze szkoły nr 187 przy ulicy Staffa. Niestety, nasza drużyna przegrała go 3:1.
- ➔ 5 kwietnia (w sobotę) odbędzie się międzyszkolny mecz koszykówki, w którym będą grały dziewczęta z naszej szkoły. Trzymamy kciuki!

Kasia Siennicka i Zuzia Słupska

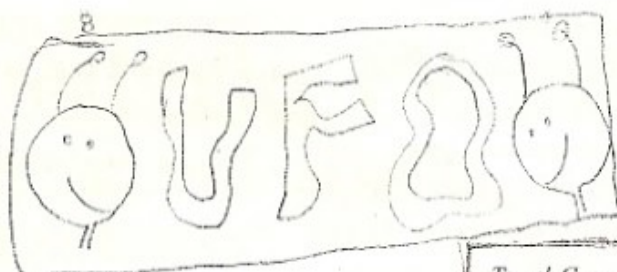
RÓŻRYKA

Krótki wierszyk

Gdy ryby łowiłem,
to się zdziwiłem,
bo ryba, choć wielka,
wyglądała jak brukselka,
więc rybę wypuściłem.

Piotr Puzynowski

OTO CO NARZĘD
SIE PO UŻYŁE.



Tomek Grzymala

JEDEN UFOLUDEK

ZOSTAŁ ZAWOMNIANY
I NIE WZIELI GO PRZYJACIELE
ALE NASI BOHATEROWIE
POSTANOWILI SIE NIM ZAJAC

CZEKAJCIE

2 GALAKTYK

DROGI PROSZKOWEJ

SKAD JESTES?

SZCZEG.
DLATEGO ZE
MAM DUZA
BUZIE.

A JAK
SIE NAZYWASZ?

I SZCZER
POKAZAL DU-
ZA BUZIE TAK.

NIEZŁA
SZCZĘKA!

DĄ SPOKÓJ
MUSIMY MU
POMOC. CHODZMY DO
UFCZARODIEJA

U UFCZARODIEJA

CHWILA!

SKAD ON POCHODZI?

NASZ
STATEK
NIE JEST
TRANS-GALAKTYCZNY!

DZIEŃ DOPRY!
CHCEMY ODESTAĆ
PRZYJACIELA
D. DOMU

Z GALAKTYK
DROGI PRO-
SZKOWEJ
ZAJRZE
TUO KSIĘGI

MUSICIE TYM
ELIKSIREM
POLAC ZIEMIE

TO DĄZ NAM
TEN ELIKSIR!

W TĘD
Z GALAKTYK
DROGI MLECZNEJ
I PROSZKOWEJ
POWSTANIE
GALAKTYKA KAKOWA!

MALIE!

DZIEKI!

CHODZMY POLAC
ZIEMIE!

I W TYM
SAMYM CZASIE

JUZ
POLEWAM

OBIE
GALAKTYKI
SIE ŁĄCZA

M M M M M

A KAKAO
WYDZIA
CZŁOWIEK

DUKSZA AKUŁA ZA TYDNIEN
W SPRZYMIERZENIU!



Może spotkała Cię kiedyś sytuacja, gdy przyjeżdża do Ciebie Twoja młodsza siostra cioteczna, wyrzuca Cię sprzed komputera (a właśnie rozpocząłeś ważną bitwę na OGame!) i wchodzi na stronę Bobofruta. Strasznie Cię to denerwuje! Ty chcesz grać, a Twoja kochana siostra siada przed kompem i mówi do Ciebie jakieś bzdury o nowych soczkach. Ty zastanawiasz się, czy masz szansę na wygraną, a ona do Ciebie: „Jacuś! Zobacz! Wyszły nowe bobofrutki! Ten malinowy! Ten kokosowy! Ooo! Jest nawet o smaku fasoli!”.

Jeśli chcesz się pozbyć swojej siostry sprzed własnego peceta, musisz wiedzieć...

...jak blokować i ograniczać dostęp do stron www?

Masz do dyspozycji kilka możliwości:

1. Ściągnąć Beniamina lub innego „opiekuna” (jednak łatwo go obejść, znam kilka sposobów, ale testuję je tylko na swoim komputerze, bo na szkolnym lepiej nie próbować...).

2. Zablokować dostęp do Internet Explorer.

3. Dać siostrze 10 zł i jakąś zabawkę, żeby sobie poszła i kontynuować grę.

Jak widać, pierwszy sposób jest mało skuteczny. Jeśli Twoja siostra jest sprytna, łatwo sobie z tym poradzi, ponieważ można wejść na specjalną stronę, która pozwala obejść wszystkie tego typu blokady. Poza tym może pójść i poskarżyć się mamie. Choć teoretycznie zawsze może to zrobić. :)

Trzeci sposób jest dobry, jeśli Twoja siostrzyczka ma trzy lata, a nie na przykład szesnaście.

Zostaje więc możliwość druga.

Jeśli masz inną przeglądarkę niż Internet Explorer (np. Firefox, Opera), to zarchiwizuj ją i zablokuj do niej dostęp (przykład podam w następnym numerze), a następnie usuń („Panel sterowania” → „Dodaj lub usuń programy”). Nie martw się, Twojej przeglądarce nic się nie stanie - później ją odzyskasz.

W czasie gdy Twoja przeglądarka jest usuwana, w Internet Explorer klikasz prawym przyciskiem myszy na ikonę „Właściwości”. Masz tam siedem zakładek. Wchodzisz w zakładkę „Zawartość” i pod klasyfikatorem treści masz przycisk „Ustawienia” oraz „Włącz”. Wciskasz przycisk „Włącz”, wchodzisz w zakładkę „Ogólne” i tworzysz hasło. Jest ono potrzebne, żeby wejść do klasyfikatora treści. Teraz dostajesz się do zakładki „Witryny akceptowane”. W pasku wpisujesz www.bobofrut.pl i wciskasz przycisk „Nigdy”.

Odtąd na tę stronę nie ma już możliwości dostępu. Możesz jeszcze pokombinować i zablokować dostęp do wszystkich stron, ale najważniejsze, że Twoja siostrzyczka będzie musiała się pożegnać z bobofrutkami. Od dziś może jedynie podziwiać Twoją wspaniałą flotę na OGame!!!

Janek007

Wszelkie
prawa
autorskie
zastrzeżone

Galeria rycerska

Podczas rekolekcji wielkopostnych jako rycerze Największego Króla zaprojektowaliśmy i wykonaliśmy nasze klasowe chorągwie. Młodszy uczniowie malowali na płótnie wymyślone przez siebie wzory i hasła, a starsi wycinali elementy z różnokolorowych tkanin i naklejali je na przygotowane proporce. Prezentujemy Wam niektóre z nich. Wszystkie były wspaniałe!



fot. Piotr Puzynowski i Antek Ciszewski

WYWIADY

WYWIAD Z PANEM WOJTKIEM ADAMCZEWSKIM

Dzień dobry.

Dzień dobry.

Od kiedy pracuje Pan jako nauczyciel WF-u?

Oj, już tak długo, że nawet nie pamiętam, kiedy zacząłem. Momencik, zaraz powiem wam dokładnie, muszę tylko policzyć. Zacząłem, kiedy byłem na drugim roku studiów na Akademii Wychowania Fizycznego. Miałem wtedy 20 lat. Czyli to było 36 lat temu. Uczę już 36 lat.

Jaka jest Pana ulubiona dyscyplina sportowa?

No, najbardziej ukochana jest szermierka, którą uprawiam zawodowo. Ale również bardzo lubię windsurfing, tenisa ziemnego, jazdę konną, żeglarstwo, kocham narciarstwo. Wiele, wiele dyscyplin, bardziej lub mniej popularnych jest mi nieobcych, bo większość z nich uprawiałem i bardzo je lubię. Natomiast zdecydowanie preferuję szermierkę.

Czy podoba się panu praca w naszej szkole?

No pewnie. Bardzo fajnie się tutaj pracuje. Mam dużo zdolnych uczniów i w wielu dyscyplinach sportowych możemy wiele razem osiągnąć, wystartować w zawodach i sprawdzić się w rywalizacji z innymi. W tej szkole jest bardzo fajnie i sympatycznie. Cieszę się też, że mamy takie dobre warunki do uprawiania sportu.

Czy lubi Pan swoich uczniów?

Czy lubię? Jak można swoich uczniów nie

lubić? Pewnie, że lubię. Mam nadzieję, że oni tak samo lubią mnie.

Którą klasę lubi Pan najbardziej?

W zasadzie nie mam żadnych specjalnych preferencji, każda klasa ma w sobie coś fajnego i w każdej klasie pracuje się inaczej. Nie mogę powiedzieć, żebym jakąś klasę najbardziej lubił. Choć powiem wam, że w tym momencie najlepiej pracuje mi się z klasami czwartymi, czyli z 4a i 4b. Są one najlepiej zorganizowane, jest tam najlepszy porządek, mimo że są one łączone. Uczenie ich sprawia mi największą przyjemność.

Jakie prowadzi Pan zajęcia dodatkowe?

W naszej szkole odbywają się: szermierka, tenis stołowy, unihokej i koszykówka. Czasem prowadzę treningi piłki nożnej, kiedy jest jakiś turniej, czasem wyjadę z uczniami na jakieś zawody narciarskie, jak jest taka potrzeba. Poza tym są też różne inne dyscypliny sportu, które wymieniałem wcześniej.

Dlaczego jest ich tak dużo?

Bo trzeba być wszechstronnym. Szczególnie kiedy jest się młodym, nie można się koncentrować tylko na jednej dziedzinie.

Bardzo dziękujemy za rozmowę.

Wywiad przeprowadzili
Antek Ciszewski
i Artur Stefaniuk.



Wywiad z PANIĄ SYLWIĄ, która pracuje w naszej szkole jako konserwator powierzchni płaskich

Jak się Pani nazywa?

Sylwia Ewa Kołodziejaska.

Jak długo pracuje Pani w naszej szkole?

Pięty rok.

Czy lubi Pani tę pracę?

Bardzo lubię.

Dlaczego?

Lubię czystość, lubię sprzątać, mam z tego dużo satysfakcji. Lubią mnie nauczyciele i uczniowie. Poza tym mam stąd blisko do domu.

Która klasa najbardziej śmieci?

Gimnazjum, sala 124. (Sprzątam tylko na tym piętrze.)

Co lubi Pani robić w wolnym czasie?

Chodzić na grzyby, odpoczywać, wychodzić z psami, bawić się komputerem.

Podobno chodziła Pani do tej szkoły.

Tak.

Jak wspomina Pani szkolne lata?

Dobrze, ale byłam strasznym rozrabiaką.

A co konkretnie Pani robiła?

Wszystko. Na przykład chodziłam po dachu.

Dlaczego?

Może dlatego, że mam dużo energii i jestem spod znaku strzelca?

Czy dobrze się Pani uczyła?

Przećiętnie. Byłam najlepsza z muzyki i z WF-u. Pięknie śpiewałam. Byłam w chórze. Często śpiewałam solówki.

Czy ma Pani rodzinę?

Tak, trójkę dzieci. Dwie córki i syna.

W jakim są wieku?

Mają 28, 24 i 21 lat. Syn jest najmłodszy.

Czy czytała Pani kiedyś naszą gazetkę?

Nie.

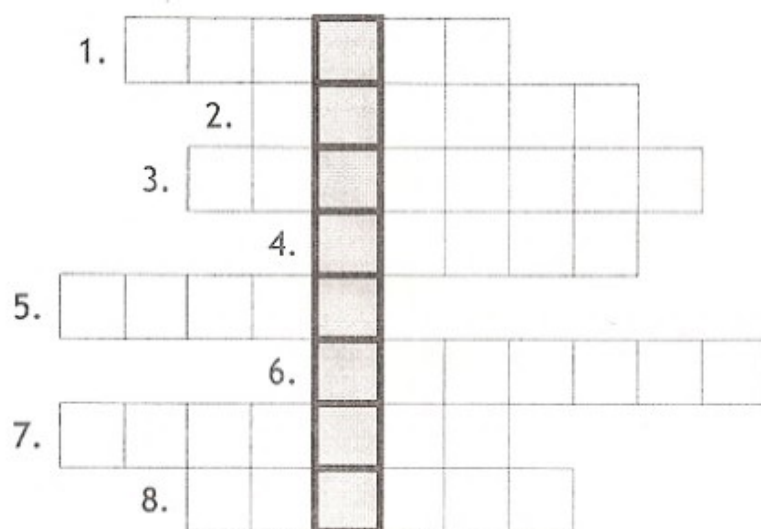
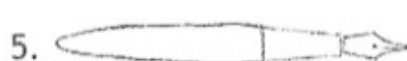
Dziękujemy za przemile spotkanie

Dziękuję, do widzenia.

Z Panią Sylwią rozmawiały
Zuzia Słupska i Ola Gola

Krzyżówka rysunkowa

Czy znasz te przybory szkolne?



Rozrywka

Przed klasówką:

- Mam nadzieję, że dzisiaj nikogo nie przytapię na ściąganiu!
- My również, proszę pani!

Jasiu z kanistrem przybiega na stację benzynową:

- Dziesięć litrów benzyny, szybko!
- Pali się, czy co?...
- Tak, moja szkoła. Ale już zaczyna przygasać.

Nauczyciel pyta dzieci w klasie:

- Czy wiecie, dzieci, jaki ptak nie buduje gniazd?

Zgłasza się Jasio:

- Tak! To kukutka!
- A czemu nie buduje?
- No bo mieszka w zegarach.

Urzędnik mówi do interesanta:

- Codziennie mówię panu, żeby pan przyszedł jutro, a pan zawsze przychodzi dzisiaj...

Leci wróbel nad autostradą. Nagle potrąca go samochód. Kierowca wychodzi z samochodu, bierze wróbla i jedzie z nim do domu. Gdy przyjeżdża, wkłada go do klatki.

Na drugi dzień wróbel budzi się i myśli: „O matko! Wsadzili mnie! Chyba go zabiłem!”

Początkujący myśliwy wyrusza na polowanie z dwoma psami. Po godzinie wraca.

- Co się stało? - pytają koledzy - Wróciłeś po nowe naboje?
- Nie, po nowe psy.

- Słyszaleś? Szef zmarł...

- Tak... i cały czas się zastanawiam, kto jeszcze...

- Jak to, kto jeszcze?

- No tak, w nekrologu było napisane: „Wraz z nim odszedł jeden z naszych najlepszych pracowników”.

Spotykają się dwie dżdżownice. Jedna z nich pyta:

- Czy zastałam pani męża?

- Niestety, chłopcy wyciągnęli go rano na ryby.

Diabeł złapał Niemca, Ruska i Polaka, dał każdemu trzy tony kielbasy i psa. Potem powiedział:

- Kto wygra ten konkurs, nie będzie zabrany do piekła. Musicie nauczyć swojego psa różnych sztuczek. Macie na to trzy miesiące.

Po trzech miesiącach diabeł wrócił. Poszedł do Niemca. Jego pies potrafił turlać się, skakać, prosić, aportować... Potem poszedł do Ruska. Jego pies znał te same sztuczki co pies Niemca. Na końcu diabeł poszedł do Polaka. Patrzy: Polak gruby, że aż strach, a pies - straszna chudзина. Diabeł pyta:

- Polak, czego nauczyłeś psa?

- Prosić - powiedział Polak, wziął kawałek kielbasy i zaczął jeść, a pies mówi:

- Józek, błagam! Daj chociaż odrobinę!

- Chłopaki, co wy tam robicie z tym niewypalem?

- Piłujemy.

- Przecież on wam wybuchnie!

- Nie szkodzi. Mamy drugi.

Zorganizowano zawody we wbijaniu gwoździ w deskę za pomocą głowy. Do rywalizacji stanęło trzech zawodników: Polak, Rusek i Niemiec.

Pierwszy zaczyna Niemiec. Uderza: raz... dwa... trzy... - gwoździe wbity.

Drugi Polak: raz... dwa... - wbity.

Ostatni podchodzi do deski zawodnik radziecki: raz... - wbity!

Następuje ogłoszenie wyników:

- Niemiec zajmuje drugie miejsce, Polak pierwsze, natomiast Rosjanin zostaje zdyskwalifikowany za wbicie gwoździą złą stroną.

